

14-20 MARCA 2022 | NUMER 100



bezcenna dawka BEZBEKA

100



W TYM NUMERZE:

WTÓRNA WIOSNA	5
JAK NIE PISAĆ PRACY DYPLOMOWEJ	7
CO MOŻECIE MI DAĆ?	8
20 KORZYŚCI Z PISANIA DLA BEZBEKA	9
OSCARY W PIGUŁCE	10
MAŁŻEŃSTWO ZE STALI	12
JAKA BYŁA ZIMA?	13
BEZBEK'S 100 HOTTEST MEN	15
PRZYKRA SPRAWA 26-LETNIEGO TYMOTEUSZA Z NOWEGO JORKU	21
RANKING MEMÓW	22
BEZBEKOWY HOROSKOP	24
SKRÓTY ODCINKÓW	26
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	28

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DRODZY CZYTELNICY,

na liczniku wybiło nam już 100 numerów, choć tak naprawdę nie wydaliśmy jeszcze tylu numerów. Jesteśmy jednak blisko i jest to powód do dumy. Jest to też kamień milowy, który motywuje do pewnych zmian.

Nie zamierzamy zamykać tego projektu. Nie jest nam na razie blisko do tego. Potrzebujemy jednak trochę oddechu i dystansu, żeby zastanowić się, jak możemy się rozwijać. Nie chcemy zardzewieć za bardzo, a raczej wyjść nieco z monotonii, w którą zaczęliśmy popadać.

Co więc planujemy?

Przed Wami ostatni numer tygodnika Magazynu Bezbek lub też pierwszy numer dwutygodnika. Kolejny numer pojawi się nie za tydzień, a za dwa tygodnie, czyli 03.04.2022. Możemy obiecać, że na razie chcemy dalej tworzyć ten magazyn i nie zmieniamy się za bardzo. Bezbekiem się pewnie zostaje do końca życia. Jednak kto wie, może uda nam się go udoskonalić. Dzięki temu może uda nam się stworzyć lepsze, ciekawsze i bardziej wartościowe treści dla Was.

Tak że miłego czytania i do zobaczeni na naszej prawdziwej setce za siedemnaście numerów.

Sto lat,
Ula

UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników.

WTÓRNA WIOSNA

Nie jest to pierwszy bezbekowy artykuł, w którym bezpośrednio odnoszę się do pory roku. Jaki płynie z tego wniosek? Starzeję się! Rozważając jednak głębiej ten fakt, możemy dojść do wniosku, że świat nie zwariował tak bardzo i przynajmniej kolejność pór roku pozostała na swoich właściwych miejscach. Pocieszające, prawda? Podchodząc do sprawy jednak bardziej poważnie, rzeczywiście możemy się cieszyć. Po kilku miesiącach (nieudanej zresztą, bo bezśnieżnej) zimy przychodzi czas na zmiany. Zmieniać się będzie pogoda, długość dnia, kolory natury, nasze ubrania, a nawet czas. Jak więc przygotować się na ten wyjątkowy czas? Co możemy zrobić, kiedy wiosna zajrzy w nasze okna?

„Już 21 marca czeka nas punkt przelomowy! Wolne żarty, takie slogany można wciskać w reklamach telewizyjnych i pseudocoachingowych wizjach. W rzeczywistości nic się nie zmieni, chyba że sami będziemy tego chcieli. Nie czujmy się w obowiązku uśmiechać się i tryskać energią tylko dlatego, że przekreśliły się kartki w kalendarzu. Oczywiście to prawda, że ładna pogoda, cieplejsze powietrze i wiosenne słońce pozytywnie wpływają na człowieka, ale nie dajmy wmówić sobie, że tak ma być, ani tym bardziej nie stawiamy się pod niepotrzebną presją.

Ale co jeżeli sami chcemy coś zmienić? Co, jeżeli czujemy wewnętrzną potrzebę urządzenia się na nowo, a Pani Wiosna może być naszym sprzymierzeńcem? Wtedy należy to wykorzystać. Można pójść na łatwiznę i zacząć od najbanalniejszych czynności

– takich jak „wiosenne porządki”. Szczerze mówiąc, nigdy nie rozumiałem istoty wyrzucania rzeczy ze swoich szaf i gruntownego mycia okien, tylko i wyłącznie dlatego, że zmieniła się pora roku, ale czemu nie? Dobre i to. Kuszącą propozycją wydają się też porządki w strefie psychicznej. Może warto wykorzystać ładną pogodę do medytacji na świeżym powietrzu albo zwyczajnego spaceru po lesie? Wyciszenie się i ucieczka od ruchu ulicznego dobrze nam zrobi, a nic tak pozytywnie nie wpływa na człowieka, jak otoczenie natury.

Ciekawą opcją celebrowania wiosny może być też impreza, prywatka, posiadówka (jak kto woli), bo przecież kiedyś sezon grillowy trzeba zacząć. Wspólne rozmowy z przyjaciółmi, karaoke z piosenkami „Wiosna, ach to ty” i „Wszystko kwitnie w koło”, a nawet topienie marzanny... Może brzmi to trochę jak propozycja dla dzieci ze szkoły podstawowej, ale nie bądźmy zgredami. Jak to ujęli Skaldowie – „Znów nam ubyło lat”.



Przede wszystkim jednak warto być sobą. Robić to, na co ma się ochotę, podążać własnymi drogami i oddawać się przyjemnościom. Brzmi jak truizm (i rzeczywiście nim jest), ale co lepszego możemy dla siebie zrobić? Przecież już niebawem przyjdzie lato, potem jesień, zima i kolejna wiosna. I nic się nie zmienia. Jest to pewien cykl, który powinniśmy wpisać w swoje życie, a nie traktować jako coś nowego. W rzeczywistości nadejście wiosny nic dla nas nie znaczy, ale może funkcjonować jak genialny pretekst do tysiąca i jednej rzeczy, np. napisania artykułu.

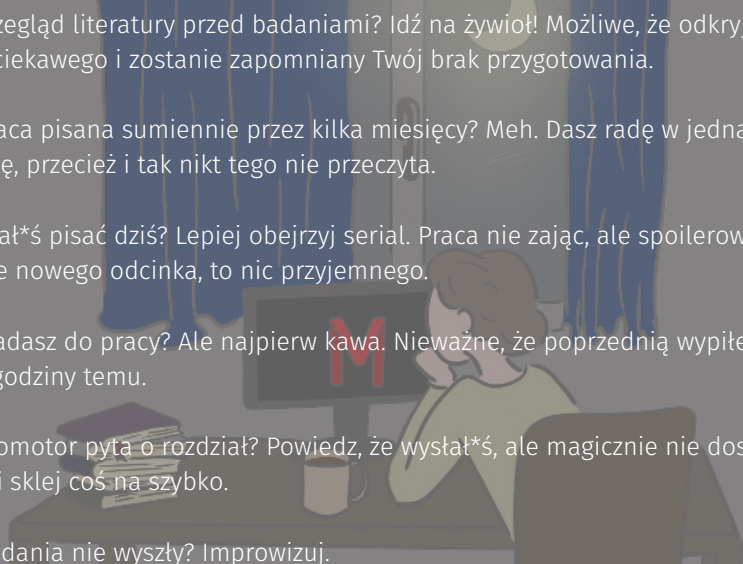
Z tą myślą i z najserdeczniejszymi życzeniami z okazji ukazania się setnego numeru „Bezbeka” Was, Drodzy Czytelnicy, zostawiam. Pozostańcie w dobrych, wiosenno-bezbeckich nastrojach, a los niech Wam będzie łaskawy, tak jak dla mnie, kiedy pozwolił mi stać się częścią tego Magazynu.

Autor: Antoni Forenda



JAK NIE PISAĆ PRACY DYPLOMOWEJ?

Możliwe, że część z Was pisze obecnie pracę dyplomową. Oto kilka porad mojego *alter ego*, co do pisania pracy:

- 
1. Przegląd literatury przed badaniami? Idź na żywioł! Możliwe, że odkryjesz coś ciekawego i zostanie zapomniany Twój brak przygotowania.
 2. Praca pisana sumiennie przez kilka miesięcy? Meh. Dasz radę w jedną nockę, przecież i tak nikt tego nie przeczyta.
 3. Miał*ś pisać dziś? Lepiej obejrzyj serial. Praca nie zajęć, ale spoilerowanie sobie nowego odcinka, to nic przyjemnego.
 4. Siadasz do pracy? Ale najpierw kawa. Nieważne, że poprzednią wypites pół godziny temu.
 5. Promotor pyta o rozdział? Powiedz, że wystat*ś, ale magicznie nie doszedł maili sklej coś na szybko.
 6. Badania nie wyszły? Improwizuj.

O kurczę, moje złowieszcze *alter ego* ze mnie wyszło, już nie dam rady tego naprawić. Dlatego, proszę Was, o słuchanie siebie w pisaniu prac dyplomowych, licencjackich, inżynierskich czy magisterskich. Sama jestem na początku drogi ze swoją pracą inżynierską, dlatego *evil* redaktorka naukowa się tu pojawiła. Powodzenia, moje drogie Bezbeki, przy pisaniu Waszych prac.

Całusy,

Evil redaktorka naukowa i *not evil* redaktorka naukowa, Gosia Mierzejewska

CO MOŻECIE MI DAĆ?

Sto numerów. Czy wiesz, jak to jest stworzyć sto numerów internetowego magazynu? Oczywiście, że nie, bo nie tworzysz Bezbeka. My też nie wiemy, bo zaczęliśmy od siedemnastego numeru, a nie od pierwszego, ale ćśś... Skoro mamy setny numer, to jako jubilej możemy zażyczyć sobie tego, co chcemy. Oto moja lista życzeń:

1. Więcej cierpliwości.
2. Pierogi ruskie.
3. Chęci do skończenia licencjatu.
4. Ghostwritera, który będzie pisał za mnie teksty do magazynu.
5. Trzydziestogodzinną dobę.
6. Pozytywkę grającą Papaję Urszuli Dudziak.

Prezenty możesz przynieść na imprezę, którą zorganizujemy w siedzibie magazynu (ul. Bezbecji 25/10 lok. 1, 38-870 Wieliczka, koło Krakowa).

Autor: Sebastian Czapliński

20 KORZYŚCI Z PISANIA DLA BEZBEKA

Sto numerów zleciało, jak z bicia strzeł. Czy warto udzielać się w naszym magazynie? Oczywiście, jak najbardziej!

1. Opublikowaliśmy sto cyfrowych magazynów w 84 wydaniach!
2. Do tej pory zaprosiliśmy już ośmiu gości, m.in. Dawida Myśliwca, Karolinę Paciorek, Fangottena i Macieja Orłosa!
3. Uwzględniając wszystkie wydania do nr. 99 włącznie, nasze magazyny liczą razem aż 2089 stron!
3. Darmowy kurs matematyki.
5. W 2021 roku wydaliśmy pięć papierowych magazynów, które przeznaczaliśmy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Łącznie udało nam się zebrać 8649 złotych!
6. Naszą stronę facebookową śledzi już 9775 osób, zaś na Instagramie posiadamy 3043 obserwujących!
7. Radosław Kotarski deklaruje chęć udzielania się w naszym magazynie podczas trzeciego wywiadu w „Imponderabiliach”!
8. Utrzymujemy współpracę z tak znamienitymi osobistościami, jak Dawid Myśliwiec czy dr M. Ason!
9. Mamy redakcyjnego discorda, na którym sobie piszemy, gadamy na głosowym, śmieszkujemy, oglądamy różne rzeczy i gramy (czasem nawet w papierowe RPG)!
10. Zrzeszamy twórców o różnorodnych zainteresowaniach, są wśród nas muzycy, naukowcy, graficy, filolodzy czy informatycy!
11. Nasi redaktorzy są tak popularni w internetowych społecznościach, że nasze szeregi zasilili już m.in. Patryk Okoń i Maria Pysznińska!
12. Zamiast owocowych czwartków mamy codziennie kisielowe wieczory!
13. Nasze memy były wiele razy w Lekko Stronniczym, a czasem i maile też się tam przewinęły!
14. Nie narzucamy żadnych tematów, a w razie braku weny pomagamy znaleźć inspirację!
15. Tylko u nas znajdziecie najbardziej wiarygodny regularny horoskop, układany przez tak wybitnych znawców astrologii, jak Wróżka NS czy Szeptun ze Wschodu!
16. Na naszym koncie masońskim są już MILYJONY dolarów*!
17. Jesteśmy zgranym dynamicznym zespołem!
18. Co tydzień przedstawiamy zbiór najlepszych memów z ostatnich siedmiu dni!
19. Stale poszerzamy horyzonty – nie tylko naszych czytelników, ale i własne!
20. W redakcji panuje 100% stężenie zdrowej BEZBECJI!

OSCARY W PIGUŁCE

Już niedługo, tj. 28 marca, zostaną wręczone kolejne złote statuetki dla najlepszych* twórców świata współczesnej kinematografii. Czasu nie zostało zbyt wiele, więc zapraszam na krótką porcję najważniejszych informacji o tej nagrodzie!

Co to w ogóle są te Oscary?

To nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej, przyznawane od 1928 roku. Ich pierwotnym celem było ocieplenie wizerunku branży kinematograficznej, której ówczesnie wytykano afery wśród znanych aktorów, krytykowano za eksponowanie przemocy, bycie tanią, mało wartościową rozrywką dla mas itd.

Akademia jest tylko od rozdawania nagród?

Niezupełnie. Jej głównym zadaniem jest archiwizacja, konserwacja i restauracja wielu materiałów, np. filmów na głównych nośnikach, notatek reżyserskich, scenariuszy, książek poświęconych kinu itd. Zajmuje się też przenoszeniem filmów z kaset czy taśm kinowych do wersji cyfrowych i prowadzi własną bibliotekę, w której m.in. sporządza się różne opracowania. Do Akademii można się także zwrócić z prośbą np. o sfinansowanie pokazów prasowych lub wsparcie własnego projektu filmowego.

Kto tam głosuje?

Akademia posiada aż 17 działów, z których każdy głosuje na film swojej kategorii. Są to m.in. aktorzy, producenci filmowi, reżyserzy, dźwiękowcy itd. Członkowie tej instytucji to w znacznej większości biali mężczyźni o średnim wieku wynoszącym 63 lata**. Obecnie organizacja ta liczy sobie 9362 członków, a jej szeregi nieustannie się powiększają – rok temu przyjęto 395 osób, choć to wcale nie rekord. Najwięcej, bo aż 928 nowych osób, dostało się do Akademii w 2018 roku. Nie ma żadnego limitu członków. Aby dostać się w szeregi filmowej elity, należy uzyskać nominację do Oscara lub dostać zaproszenie od kogoś z Akademii, przy czym każdego pretendenta musi wtedy poprzeć przynajmniej dwóch Akademików. Jeśli uda Ci się zakwalifikować, zostajesz w ich gronie aż do śmierci albo do oficjalnego niepublicznego wykluczenia przez zarząd.

Kto może powalczyć o statuetkę?

W teorii każdy, kto się zgłosi. Film musi jednak trwać przynajmniej 40 minut, otrzymać premierę kinową i być dostępnym w dystrybucji kinowej w Los Angeles co najmniej przez tydzień. Jeśli te kryteria będą spełnione, film może walczyć o nominacje, które przydzielane są przez osoby, reprezentujące konkretną kategorię: aktorzy nominują aktorów, reżyserzy reżyserów itd.

Jak się wybiera nominowanych?

Początkiem grudnia danego roku członkowie Akademii dostają karty do głosowania i głosują w systemie preferencyjnym. Oznacza to, że spośród wszystkich zgłoszonych filmów każdy Akademik wybiera pięć, które odpowiednio szereguje od najlepszego do najgorszego. Wyjątkiem są nominacje dla najlepszego filmu, najlepszego filmu nieanglojęzycznego i najlepszego filmu dokumentalnego, z których nominowani wybierani są przez mieszane komisje. Tu dochodzi dodatkowy wymóg: aby film otrzymał nominację, musi przynajmniej raz pojawić się u kogoś na pierwszym miejscu. Wszystkie głosy zostają następnie zabezpieczone, zebrane i ręcznie liczone przez firmę Pricewaterhouse Coopers.

Jak się wybiera zwycięzców?

Po wyłonieniu oficjalnych nominacji następuje kolejny etap głosowania, które trwa do wtorku przed oscarową niedzielą. Na tym etapie wszyscy głosują na wszystko, a filmy z największą liczbą głosów otrzymują statuetki, które początkowo nie są nawet podpisane – ten proces następuje dopiero po wręczeniu nagrody.

Czy zwycięzcy wygrywają coś poza statuetką?

Nie, ale zazwyczaj otrzymanie statuetki wiąże się np. ze zwiększeniem wpływów w box office (jeśli film jest jeszcze pokazywany w kinach) i wzrostem wysokości wynagrodzenia dla danego aktora bądź aktorki przy kolejnych rolach. Może też być (ale nie musi) trampoliną do sławy dla mniej znanych artystów, przypomnieniem o wciąż aktywnych zawodowo osobistościach Hollywood lub nagrodzeniem tych, którzy od dawna na to zasługiwali, ale nigdy złotego krzyżowca nie dostali.

Kiedy i gdzie będzie można obejrzeć galę?

94. ceremonia rozdania Oscarów odbędzie się w nocy między 27 a 28 marca w kalifornijskim Dolby Theatre. W tym roku, zgodnie z zarządzeniem organizatorów, jej transmisja rozpocznie się godzinę po otwarciu ceremonii, a zwycięzców ośmiu kategorii (m.in. montaż, dźwięk, charakteryzacja, produkcje krótkometrażowe) widzowie zobaczą w skrótach z rozdania statuetek. W Polsce galę można będzie oglądać wyłącznie na Canal+ od godz. 02:00.

A jeśli szukacie kompleksowego, łatwego w lekturze przeglądu historii Akademii, kategorii nominacji, promocji, mechaniki przyznawania nagród i wszystkiego, co związane z ceremonią, polecam Wam **Oscary. Sekrety największej nagrody filmowej**, autorstwa Katarzyny Czajki-Kominiarczuk.

Autor: M. Matłok

*zdaniem Akademii

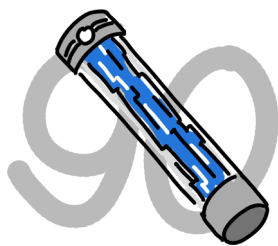
** <https://www.digitalspy.com/movies/oscars/a621921/who-votes-for-the-oscars/> [dostęp: 19.02.2021]

MALŻEŃSTWO ZE STALI

Liczba, jak podaje Wikipedia, to pojęcie abstrakcyjne, stworzone, aby korzystać z niej w obliczeniach. **LA** więc czy możemy ocenić liczbę przez pryzmat ładności? O dziwo, często tego dokonujemy nieświadomie. Pewne cechy danych liczb są dla nas „satisfakcjonujące”, co objawia się m.in. kiedy ustawiamy głośność telewizora (często staramy się, aby była ona liczbą podzielną przez 2 lub 5). Oprócz tego lubimy duże liczby i tu akurat nie trzeba tego tłumaczyć. Wystarczy spojrzeć na konto. Albo na rocznice ślubów, tzw. gody, które im wyższe, tym mocniejszym materiałem są określane.

Rozpoczyna się niewinnie – od **papierowej, bawetnianej** na pierwsze 2 lata. Potem robi się ciekawiej, gdyż mamy, chociażby rocznicę **stalową** czy **kości słoniowej**. Ogólne kojarzenie tych określeń często kończy się na **złotej** rocznicy, która oznacza 50-lecie. Jednak po niej są też kolejne. Do osiągnięcia są jeszcze **szmaragd, platyna, diament, kamień** etc. Na tym godowym podium najwyżej stoi **dąb**, który stał się symbolem rocznicy 80 lat spędzonych razem. No a co z kolejnymi rocznicami?

No właśnie nic nie ma, co mnie osobiście bardzo bulwersuje. Dlatego też chciałbym samemu zaproponować następne gody dla tych, dla których spędzenie ponad 80 lat razem to kaszka z mleczkiem.

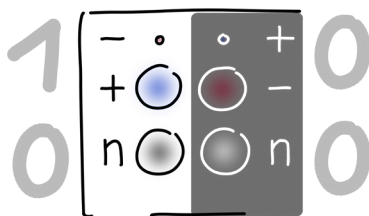


90-lecie. Niesamowita rocznica, prawie setka. Musi być oznaczona czymś mocniejszym i bardziej majestatycznym niż dąb. Moją propozycją jest **wibranium**. Materiał wyrwany ze świata Marvela, który był w stanie przeciąć każdy znany ludzkości metal. To z niego wykonana została m.in. tarcza Kapitana Ameryki. Zdecydowanie lekką ręką (albo może lekkim wiązaniem metalicznym, bo ciężko o ręce w metalu) przecięłoby dąb. I ma jeszcze jedną zaletę, która tylko potwierdza, że wibranium się nadaje do symbolu 90. rocznicy – jest fikcyjne, podobnie jak i małżeństwa z takim stażem.



Idziemy o kolejną dziesiątkę w górę – **setna rocznica**. Zostałbym przy nomenklaturze komiksowej i setce przydałby się **kryptonit**. Odszedłem co prawda od metali i poszedłem w kryształy, jednak uważam,

że ten pomysł również się nadaje. W końcu kryptonit to materiał zdolny zabić Supermana – jednego z pierwszych superbohaterów, który właściwie jest uosobieniem najbardziej sztampowych supermocy, o których można sobie pomyśleć. Latanie, nadludzka siła, lasery w oczach etc. Wszystkie zdolności, które pozostają w strefie marzeń ludzkości, wsadzone w jedną postać. Kryptonit to potężna broń i jestem pewien, że jeśli jakaś para była w stanie wytrzymać ze sobą 100 lat, to tym bardziej dadzą radę zlikwidować personifikację ludzkich snów.



Pozwólcie mi ominąć jakieś drobne liczby, gdyż i tak chyba trzeba być nieśmiertelnym, by doczekać się takich rocznic, i przejdźmy do **1000. rocznicy**. Opuścimy już żargon komiksowych gigantów i wejdziemy na teren nauki.

Tysięczne gody zostaną godami **antycząstki**. Jak wiemy, antycząstki w kontakcie ze zwykłą materią rozpoczną anihilację, czyli proces całkowitej destrukcji czegokolwiek, co posiada masę. Prawdopodobnie właśnie do anihilacji doszłoby, gdyby taki millennialny związek wszedł w kontakt z normalnymi ludźmi. Jednak w przeciwieństwie do antymaterii, takie małżeństwa nie istnieją i nie jesteśmy w stanie ich wyprodukować w akceleratorze.



Słowo również poświęcę prawdziwym nieśmiertelnym – bogom greckim. Oni oczywiście istnieją, bo wyznawali ich Grecy, którzy byli bardzo mądrzy. A więc jak określić **nieskończoną** rocznicę dla bogów, którzy zawarli związek małżeński i nigdy się nie rozwiodą? Oczywiście byłyby to gody

ambrozji. Nic innego nie zasłużyło bardziej na ten zaszczyt niż substancja, dzięki której bogowie zachowują życie i młodość.

Pole do popisu tak naprawdę dalej jest ogromne. Ku mojemu przerażeniu, niedawno odkryłem, że liczb jest nieskończoność, więc tak samo bez końca można się bawić i wymyślać nazwy, do czego zachęcam. I oprócz tego gratuluję Bezbekowi kryptonitowej rocznicy i życzę mu ambrozji!

Autor: Krzysztof Wroński

JAKA BYŁA ZIMA?

Zima może być zimna, mroźna, lodowata, chłodna, arktyczna, oziębła, marznąca, surowa, sroga, a do tego nieprzyjemna, niesympatyczna, nietaskawa, złowroga, nieprzychylna, nieprzystępna, niemita lub wroga. A jaka była miniona biała pora roku?

Grudzień przywitał nas dość chłodno, średnia temperatura obszarowa wyniosła $-0,6^{\circ}\text{C}$, co jest wynikiem o 0,8 niższym od średniej notowanej na przestrzeni ostatnich 30 lat. Pod względem opadów, był to miesiąc dość suchy. Styczeń był nieco łaskawszy. Jego średnie temperatury oscylowały na poziomie $1,1^{\circ}\text{C}$, czyli powyżej średniej wieloletniej, co uczyniło go miesiącem ciepłym. Również pod kątem opadów był obfitszy niż grudzień, dlatego określony został jako wilgotny. Luty objawił się jako dość kapryśny. Rozpoczął się dość słonecznie, by w kolejnych tygodniach się zachmurzyć. Deszcz ze śniegiem padał niemal w całym kraju, ale temperatura bywała zazwyczaj dodatnia. Marzec obiecująco zapowiada nadchodzącą wiosnę. Mimo nocnych przymrozków, w dzień jest już całkiem ciepło, a wczesne poranki umiła wschodzące słońce. Zima dobiega końca, robiąc miejsce na wyższe temperatury oraz dłuższe dni.

Zima 2021/2022 przyniosła wiele wydarzeń, mniej lub bardziej poważnych oraz wpływających na rzeczywistość w różnym stopniu. W grudniu w Chinach zablokowano Steam, Jan-Krzysztof Duda został mistrzem Europy w szachach błyskawicznych, a Elon Musk został człowiekiem roku wg magazynu **Time**.

Jednym z ważniejszych wydarzeń, przynajmniej w świecie nauki, był start długo wyczekiwanego teleskopu Hubble'a. Dwudziestego piątego grudnia, po latach opóźnień (mniejszą obsuwę zaliczył nawet Cyberpunk 2077), w końcu go wystrzelono. Na szczęście wyniesienie oraz rozłożenie osłon przeciwśonecznych przebiegło pomyślnie. Teraz wszystkim pasjonatom astronomii pozostaje czekać na pierwsze zdjęcia wykonane tym wspaniałym instrumentem.

Inna istotna rzecz wydarzyła się też na sam koniec 2021 roku. Wydarzył się wtedy pierwszy w historii przeszczep świńskiego serca ludzkiemu pacjentowi. David Bennett (biorca) nie miał już szans na tradycyjny

przeszczep, dlatego zdecydował się na przyjęcie organu od nietypowego dawcy. Była nim genetycznie zmodyfikowana świnia.

Styczeń był względnie spokojny na świecie i przyniósł wydarzenia takie jak: przejście Activision Blizzard przez Microsoft czy wygraną Rafaela Nadala w Australian Open, który pokonał w finale Daniila Miedwediewa. W tym miesiącu mogliśmy obchodzić również dzień naklejek czy wiedzy o pingwinach.

Działo się za to całkiem sporo na rodzimej scenie politycznej. Jedną z afer, która zaistniała na początku miesiąca, było zawieszenie strony Konfederacji na Facebooku. Portal argumentował swoją decyzję „powtarzającymi się naruszeniami zasad dotyczących dezinformacji na temat COVID-19” na profilu ugrupowania. Sytuacja wywołała niemałe poruszenie po prawej stronie politycznego spektrum.

Druga sytuacja kryzysowa związana była z podsłuchiwaniem osób przy pomocy systemu Pegasus. Pierwsze doniesienia w tej sprawie pojawiły się już pod koniec grudnia, ale afera nabrała mocy w styczniu i utrzymywała się aż do lutego. Główny wątek sprawy związany był z inwigilacją prokuratorce Ewy Wrzosek, mecenas Romana Giertycha oraz senatora Krzysztofa Brejzy. Dodatkowe oburzenie wśród opinii publicznej wywołało to, że politycy z obozu rządzącego bagatelizowali sprawę.

Luty oraz marzec br. stoją pod znakiem wojny w Ukrainie. Jest to szczególnie trudny czas, w którym trudno myśleć o czymkolwiek innym. Od początku bandyckiej inwazji głównymi tematami przejmującymi większość ludzi są kolejne bombardowania, liczba ofiar czy uchodźców przybywających do Polski. Śledzić można również postępujące sankcje wobec agresora nakładane przez kolejne państwa oraz kurs rubla, którym obecnie można rozpałić w piecu.

Informacja dla giełdowych fre-
aków: stan rosyjskiej waluty na
godzinę 02:00 dnia 15.03 wyniósł
1 Żapps = 6.92 RUB.

Zima się kończy i oby wraz z nią
odeszły największe zmartwienia
skumulowane w ostatnim czasie.
Patrzmy z nadzieją na nadchodzącą

wiosnę, która być może przyniesie
w końcu coś dobrego.

Autor: Adus

Źródła:

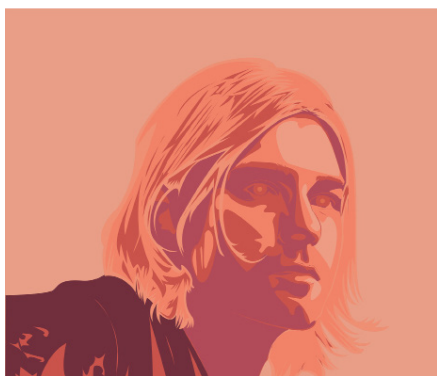
- 1) <https://www.imgw.pl/wydarzenia/imgw-pib-charakterystyka-wybranych-elementow-klimatu-w-polsce-w-styczniu-2022-roku#fromHistory>
 - 2) <https://oko.press/konfederacja-usunieta-z-facebooka-za-propagande-antyszczepionkowa/>
 - 3) https://portfelpolaka.pl/afera-pegasusa/#Pierwsze_wykrycie_Pegasusa
-

BEZBEK'S 100 HOTTEST MEN

Z okazji 100 numeru naszego pisma, wybrałem dla Was, wspólnie z grupą Imponderabilia, 100 najgorętszych mężczyzn wszech czasów. Nasz magazyn jest poważnym pismem już od jakichś 50 numerów. Nawet nasza naczelna w nocy redaktorskiej już przestała pisać, że czasem jesteśmy śmieszni. Ta powaga spowodowała, że niestety nie będę mógł Was poratować wizerunkiem niektórych ze 100 najgorętszych mężczyzn, zamiast tego wybiorę naprawdę ładne zdjęcia z darmowego Stocka, które wyskoczą mi po wpisaniu frazy „Gosling” albo „DiCaprio”.

O kolejności i tym, kto jest najbardziej **hot**, zadecydowała zasada „kto pierwszy, ten lepszy” pod moim postem na grupie Impopopo. Bez zbędnego plecienia trzy po trzy o filozofii urody i tego, jak bardzo to jest subiektywne, zacznę od numeru 13!

13. Kurt Cobain. Ikona grunge'u, członek „Klubu 27”, blondyn. Człowiek, który sprawił, że swetry są sexy.

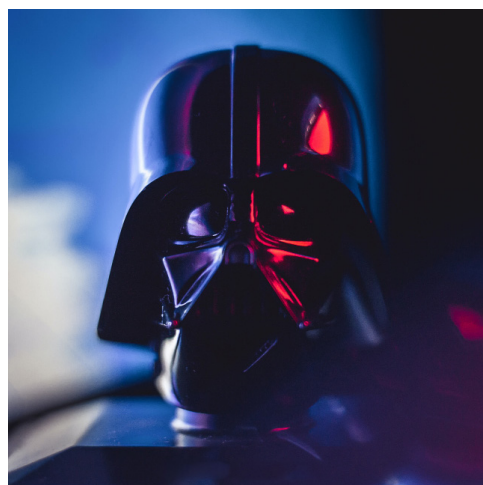


14. Layne Staley. Ikona grunge'u, też nie żyje, blondyn. Śpiewał o kogutach.

15. Chris Cornell. Ikona grunge'u, nie żyje, nie blondyn. „Pamiętajcie o ogrodach” Jonasza Kofty to o jego zespole Soundgarden

16. Eddie Vedder. Ikona grunge'u, o dziwo żyje

i chyba nie jest blondynem. Okazuje się, że grunge i blond włosy zwiększają ryzyko śmierci przed 50. rokiem życia.



17. Ten jeden typ, który dał Ci w lewo na Tinderze, a miałeś nadzieję, że jednak będzie inaczej. Lepiej jest kochać i stracić, niż nigdy nie zaznać miłości.



18. Robert Pattinson. Dla wielu osób był Cedrikiem Dig-gorym i w świecie Harry'ego Pottera nie żyje. W naszym świecie ma się bardzo dobrze i nawet pomimo zagrania w **Zmierzchu** jego kariera hula w najlepsze, bo jest wampirem.

19. Hugh Jackman. Urzekająca osobowość, wielkie mięśnie, kości z adamantium i zacięcie do teatru muzycznego. Czegóż więcej można chcieć?! Lodów Włodka o smaku kultowego mleczka w tubce. Swoją drogą, ciekaw jestem, czy moja koleżanka redakcyjna dostała już obiecane lody od Włodka?

20. Henry Cavill. Zespół Reamonn śpiewał o **supergirl**, a on nie jest **supergirl**, tylko Superman. Gra też Wiedźmina w superszmirze Netflixa i podobno dobrze tam wypada.



21. Alan Rickman. Niektórzy myślą go z Maćkiem Maleńczukiem, zwłaszcza jak jest wytatuowany na przedramieniu. Niezapomniany profesor eliksirów Severus Snape, czy antagonistą Bruce'a Willisa w **Szklanej pułapce** wygrywa przede wszystkim tym, że wszyscy między 18. a 31. rokiem życia mamy sentyment do Harry'ego Pottera.

22. Dave Grohl. Druga żyjąca ikona grunge'u w naszym zestawieniu. Znakomity perkusista Nirwany, po śmierci Kurta Cobaina niestety założył Foo Fighters, a mógł grać w tylu fajnych projektach, takich jak Queens of the Stone Age, Killing Joke, Them Crooked Vultures... **Oh wait... he did.**

23. Bradley Cooper. Piosenkarz i przydupas Lady Gagi, ten przystojny w **Kac Vegas**.

24. Ben Barnes. Nic o nim nie wiem, ale ujdzie.

25. Freddy Carter. Tak samo jak w przypadku poprzednika, też nic o nim nie wiem, ale Google mówi mi, że oglądałem z nim serial pod tytułem **Cień i Kość**.

26. Colin O'Donoghue. Grał Kapitana Haka, a może gra Kapitana Haka? Czy to serial, czy to był film? Czy to prawdziwe życie, czy tylko fantazja?

27. Tom Hiddleston. Zapomnijcie, co pisałem o tańcu Wolverina, bo tutaj mamy prawdziwego króla parkietu i nie mam tu na myśli tego, że jest cykliniarzem. Kto z nas nie wzruszył się, kiedy Loki dźgnął Thora (podobno)? Ideał?



28. Edward Norton. Mam tyle lat, że mi głównie kojarzy się on z filmami **Fight Club** i **Czerwony Smok**. Sympatyczny. Jego uroda to typ, z którym chce się wypić kakao pod kocym.

29. Mateusz Trembaczowski. Jego uroda jest mało oczywista, ale ma w sobie to coś, co zapewne rozpala ludzi, którzy mogą być rozpaleni na widok mężczyzny. Czy to przypadek, że w rankingu pełnym trupów jest śmierć? Tak sądzę.

30. Marek Hucz. To jeden z tych dwóch głównych twórców Darwinów. Nigdy nie wiem, który jest który, ale ten jest przystojniejszy.

31. Janek Jurkowski. To jest ten drugi z Darwinów.

32. Jason Mamo. W serialu **The Big Bang Theory** Rajesh Koothrapali powiedział o Aquamanie takie słowa: „Aquaman ssie! Aquaman ssie pod wodą! Aquaman ssie rybnie siuski!” Nie mogę tego potwierdzić, ale jak na człowieka z Hawajów to zaskakująco często obsadzany jest w filmach i serialach o tematyce morskiej. Ludzie od castingu mają dziwne poczucie humoru.



33. Mads Mikkelsen. Pierwszy duńczyk w naszym zestawieniu. Jest w jego aparycji coś takiego, co mówi „chciałbym ci zeżreć twarz”. Może dlatego gra Hannibala Lectera w serialu **Hannibal**.

34. Tom Ellis. Serialowy Lucyfer przystojny jak niebrytyjczyk. Śpiewa, tańczy, recytuje i zapewne nie lubi Anglii, bo jest Walijszczykiem. Być może jest kibicem Cardiff City, ale nie wiem, bo nie sprawdzałem.



35. Adam Driver. Były żołnierz w prawdziwym życiu i Kylo Ren, czyli Darth Vader bez szkoły. John Oliver mówi, że dla niego mógłby być gejem.



36. Keanu Reeves. Zapiera dech, kiedy z powodu śmierci swojego psa postanawia wybić pół miasta. Tytan pracy i cesarz sutego sudoku.

37. Jude Law. Kolejny brytol. Ten akcent sprawia, że z miejsca synowie Albionu stają się przystojniejsi. Wielu z nich jest to potrzebne, bo wyglądają jak Mick Jagger. Jude'owi nie.

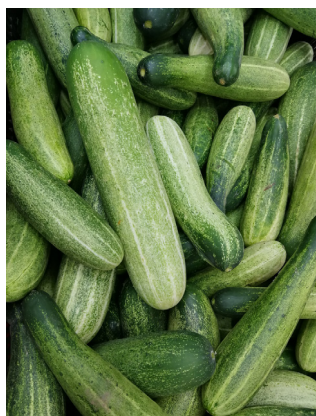
38. Aidan Turner. Kolejny człowiek z Wysp Brytyjskich. Tym razem Irlandczyk. Tyle.

39. Kimi Raikkonen. Kierowca rajdowy i cicha woda. Na konferencjach prasowych – cichy i spokojnego serca, a prywatnie to niezłe ziółko i imprezowicz pełną gębą. Drugi przedstawiciel Skandynawii, ale mogą coś źle liczyć.

40. Jensen Ackles. W *Supernatural* gra tego lepszego brata, ma fajną furę po ojcu i zabija potwory. Kobiety cenią w nim tę ostatnią cechę.

41. Ian Somerhalder. Jeśli czyta to Włodek Markowicz, to pewnie jest oburzony dwoma faktami: dlaczego Ian Somerhalder jest tak nisko i dlaczego on sam jest na samym końcu.

42. Benedict Cumberbatch. Cumberbamber. Cucumber. Camembert. Imperium Brytyjskie już nie eksportuje śmierci, choć może to jest *death by sexy*.



43. Dominic Sherwood. Pisanie, że kogoś nie znam, było zabawne jeszcze pięć numerów temu, ale już nie jest. Dominic grał w *Akademii Wampirów* i pewnie niejedna niewiasta nadstawiłaby swoją szyję na jego pocałunki.

44. Al Pacino. Moja ulubiona pizzeria w Kingston upon Hull. Znajduje się na Beverley Road 126. Nie dziwię się, że pomimo bycia pizzerią znalazła się w rankingu najprzystojniejszych mężczyzn.



45. River Phoenix. James Dean przełomu lat 80. i 90. W trakcie swojej krótkiej kariery był na tyle wyrazisty, że znalazł się na naszej liście. Blondyn.

46. John Malkovich. Grał w takich filmach jak *Być jak John Malkovich*, gdzie gra Johna Malkovicha, z Adrianem Brodym gra w filmie *Bullet* coś tam, zapomniałem, bo był strasznie słaby. Niezwykle utalentowany i to właśnie jest w nim takiego pociągającego.

47. Heath Ledger. Gdyby nie Joaquin Phoenix to do dzisiaj myślałbym, że Jokera nie da się zagrać lepiej. W roli amanta też sprawdzał się wspaniale. Nie żyje.



48. Ewan McGregor. *Hello there, General Kenobi*. Szkot z krwi i kości, ma nawet Mc w nazwisku. W *Trainspotting* nurkował w kiblu za czopkiem z heroiną. Czego się nie robi dla sławy.

49. Jeff Bridges. Jest jak wyjęty z dzikiego zachodu, a na dzikim zachodzie pewnie byłby właścicielem domu uciech, a dziewczyny szalałyby za nim.

50. Ryan Gosling. Z Ryanów nie jest to najprzystojniejszy Ryan, ale całkiem niczego sobie. W jednym z filmów konkurował z Benem Affleckiem o taką tam. Nasze czytelniczki wybrałyby Ryana.



51. Antonio Banderas. Prze kot. W butach. Jest taki **cool** kiedy ucieka przed wybuchem i nie ogląda się do tyłu. Kruzcoczarne włosy, hiszpański temperament, niestety jest kibicem Realu Madryt. Pewnie byłby wyżej gdyby kibicował jakimkolwiek innemu Realowi, a gdyby kibicował FC Barcelonie, to może inaczej ułożyłbym ranking.

52. Remigiusz Mróz. Przystojny, bezczelny, bogaty. Nie wiem, co siedzi kobietom w głowach, że dla niego ją tracą. Czy chodzi o memy, a może o książki? Najpewniej jednak chciałyby w końcu z kimś zjeść kisiel przy LS-ie.



53. Nicholas Cage. Nie rozumiem, ale tak mi podpowiedział Kacper i ja mu wierzę, że Nick jest przystojny. Z pewnością ma niesamowicie plastyczną twarz, zawsze gotową wyrazić maniacką chęć dokonania makabrycznej zbrodni.

54. Paulo Dybala. „La Joya” ma korzenie polskie, a pierwotnie jego nazwisko pisało się przez „ł”. Piłkarz Juventusu o twarzy cherubinka, reprezentant Argentyny to bożyszcze wielu dziesiątek milionów całego latynoamerykańskiego świata. Nasza Papuga nawet się nie zastanawiała i to był jej pierwszy typ.

55. Robert Lewandowski. Niestety, Drogie Panie, jest tak bardzo zajęty, jak tylko zajęty może być mężczyzna. Zaobraczkowany, dzieci, dom, kredyt na spółkę z Anią Lewandowską. Nic na to nie poradzicie.

56. Robert Makłowicz. Niestety jest dopiero w szóstej dekadzie, ale wiecie co? On by się tym nie przejął! Wy też nie powinniście. Pomyślcie tylko o tym, co może dla Was ugotować. Emilka zaproponowała kandydaturę, ale wiem, że musiałyby walczyć na śmierć i życie z Leną.

57. David Beckham. Pan piłkarz. Wyrwał jedną ze Spice Girls. Ma najwięcej dzieci **ever**. Potwierdzone info.



58. Jin Akanishi. Najprzystojniejszy mężczyzna w historii magazynu Anan (japoński magazyn dla kobiet [typu **playboy**]). Wokalista, aktor, podcaster, perfumiarz, ronin. Wyrzucili go z agencji artystycznej, bo jak wyjechał na studia do USA na kilka miesięcy, to sprzedaż biletów na koncerty jego zespołu spadła o 90% i nikt nie chciał kupować ich singla bez jego anielskiego głosu. Moja kotka jak słyszy **Eternal** (jedną z jego ballad), to robi maślane oczy i jest jak w transie. Jest twórcą języka jingrish. // E. Landeberg

59. Timothee Chalamet. Ciacho. Idol nastolatków próbujących się dostać na łódzką filmówkę z Tarnowskich Gór o imieniu Nina.

60. Harry Styles. Kiedyś w One Direction, teraz już nie w One Direction.



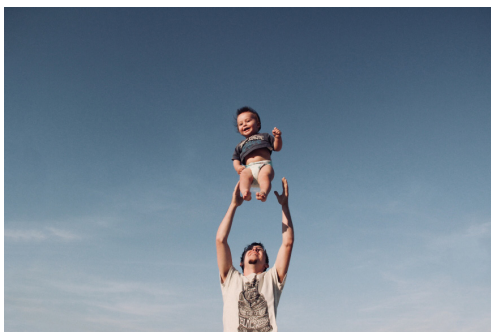
61. Che Guevara. Jak wieść gminna niesie, serce wszystkich kobiet z proletariatu należy do niego. **Viva la revolución!** Poznacie go po śladach krwi.



62. Jezus. Hotowa z obrazów u babci, w rzeczywistości był jeszcze bardziej **hot** niż na obrazach. Śniada cera, wysportowany, świetny kucharz i producent win. Jak trzeba, to i stół skleci, i faryzeuszki czy kupców przegna ze świątyni. Jedni mówią, że nie miał kobiety i że dalej żyje, a inni mówią, że przebierał Marię Magdalenę za mężczyznę. Jeden rabin powie tak, drugi powie nie. Co kto lubi, ja nie oceniam.



63. Twój stary. Łakomy kęsek dla Twoich koleżanek. Jest opiekuńczy i zakazany.



64. Karol Strasburger. Mama Emilii na niego zagłosowała. Ten cięty dowcip i nienaganna dykcja! Wnuczku! Chocajcie swoje babcie!

65. Jarosław Kret. W jego ustach zawsze świeci słońce, a jego głos jest jak lekki letni zefirek w upalny dzień.

66. Patrick Swayze. Kobiecie na parkiecie **Dirty Dancing** pokaże. Jeśli uwierzysz w niego tak, jak wierzysz w ducha, to Patrick Swayze Cię obejmie.

67. Jamie Foxx. Obdarzony anielskim głosem. Niby aktor, a jednak człowiek. Piękny mężczyzna.

68. Krzysztof Ibisz. Starzeje się jak Benjamin Button i wie, jak masz żyć: racjonalne żywienie, pięć posiłków dziennie. Zatróczy się o Ciebie i będzie idealnym partnerem na noc gier ze znajomymi.

69. Johnny Sins. Aktor, który zagrał w największej ilości filmów z całej naszej listy. Najbardziej wszechstronny; wcielał się w księdza, murarza, dekarza, lekarza, badylarza czy blacharza w takich filmach jak: **Za duży dla nastolatka 13**, **Atomowe Kuszenie**, **Dzienniki opiekunki 14** i wiele, wiele innych, a wszystkie wybitne i oglądane wielokrotnie w największym skupieniu przez miliony fanów i fanek na całym świecie.

70. Orlando Bloom. Kobiety chcą mieć Orlando Bloom, rozbierać go i lizać, lizać mu mózg – rapował FISZ. Wracamy do wątku kanibalizmu. Zaskakująco często w moich artykułach powraca wątek kanibalizmu i zawsze stanowczo odradzam jedzenie ludzi.

71. Viggo Mortensen. Poliglota, i jeśli masz do zanieśienia coś do spalenia, to on wesprze cię swoim mieczem. Na mustangu też się przejedzie, jak trzeba, to nawet przez pustynię. Pół Duńczyk ze strony ojca. Mamy więc już półtora Duńczyka w naszym zestawieniu.

72. Leonardo DiCaprio. Swego czasu był on królem 9gaga, a jego panowanie zakończyło zdobycie przezeń Oscara. Nigdy nie zapomnimy tego, jak rysował nagą Kate Winslet w **Titanicu**, jak wypadał z Lambo w **Wilku z Wall Street** czy jak walczył z niedźwiedziem w **Zjawie**. Nie widziałem 66% z tych filmów, a i tak to pamiętam.

73. James Dean. Był już River Phoenix, czyli człowiek porównywany do bohatera z miejsca 73. W świecie kina

cieszy się podobną estymą co Jimmy Hendrix wśród gitarzystów.

74. Cat Stevens. Kolejny kot, ale bynajmniej nie ostatni. Wielka gwiazda muzyki, bard, którego głos płynie prosto do serca.

75. Tom Hardy. Dobrze, że nie **softy**. Jego nazwisko mylnie naprowadza na rodzaj kina, jakim zajmuje się pan Tom. Nic bardziej mylnego! Pan Tom to poważny aktor grający w poważnych filmach o dorosłym mężczyźnie przebijającym się za nietoperza.

76. Mietczyński. Ja wiem, co kierowało Sebastianem, kiedy poddawał tę sugestię na forum Bezbeka. Erudycja Miecia i jego sympatia do tego miłego jegomościa. Mieliśmy okazję gościć go na naszym Discordzie i przepytować godzinami (Kacper przeprowadził wywiad, który można znaleźć w numerze z Mieciem na okładce).

77. Denzel Washington. Najczęściej grywa prawnika albo detektywa. Dziewczyny z silnym pragnieniem sprawiedliwości za nim szaleją, ale nie posuwają się do stalkingu, bo wiedzą, do czego jest zdolny.

78. Tom Cruise. Jeśli kręci Was jeden z najbardziej sekciarskich ruchów religijnych, lubicie ryzyko i ograniczanie Waszej wolności, to ten pan jest kandydatem na daddy'ego jakich mało.

79. Kurier, gdy akurat źle wyglądasz. Jest późno i ciemno, przychodzi do Ciebie pan kurier z zamówionym na Aliexpress termoforkiem. Podgrzał go w kieszeni na pierś. Kochasz go teraz najbardziej na świecie, a dla niego to już ostatnia paczka tego dnia. Zaproponujesz żeby został?



80. Rychu Peja. Jego fanek wcale nie boli to, że Rychu Peja ma szansę dziś uczciwie zarobić. Może stanowić pewną konkurencję jeśli chodzi o ilość biżuterii, ale nie martw się! Może Cię ozłocić, żebyś świeciła bardziej od niego.

81. Tede. Ten prowadzący program na TVN Turbo powiedział kiedyś, że ma swoje wady, ma swoje zalety, tuning zrobiony z europalety. Te słowa są ze mną po dziś dzień i staram się żyć zgodnie z tą maksymą.

82. Robert Burneika. Hardkorowy Koku może Cię ponieść tam, gdzie chce, bo je dużo hardkorowych stępków. Nie może rozmawiać normalnie przez telefon, ale z pewnością żaden leszcz mu nie podskoczy.

83. Mariusz Pudzianowski. Nawet jakbyś próbowała się mu oprzeć – to by i tak nic nie dało, nawet jakbyś była druga w kulach – to by i tak nic nie dało. Nieodparty urok to jedna z dwóch cech Dominatora. Tą drugą są wielkie bicepsy. **Big brain is important, but big biceps are importanter.**

84. Adam Wawrzyński. Wśród naszych umięśnionych mężów ten jest zdecydowanie najbardziej wszechstronny i montuje LS-a. Właśnie zdecydowałem, że kolejność nie ma znaczenia, bo musiałbym Adama podbić o jakieś 50 pozycji i zmieniać wszystkie numery po nim, a mi się nie chce.

85. Dawid Myśliwiec. No dobra, jednak kolesiostwo. Dawida cechuje przede wszystkim przepiękny entuzjizm do przedsięwzięć wszelakich. To jego zaleta, ale i wada. Przez to bywa bardzo zmęczony i być może nie dba o siebie tak, jak powinien. Zajęty i dzieciaty, ale czemu się tu dziwić.

86. Dawid Podsiadło. To musiało nastąpić. Przez niektórych nazywany jest Damianem.

Bardzo źle wygląda z wąsem, a taki ładny chłopak był, zawsze „dzień dobry” mówił. Reklamuje pewien bank i nie jest to ostatni taki pan tutaj! Lubi jeść jedzenie z rąk Radka Kotarskiego.

87. Radek Kotarski. Matki chcą mieć takiego zięcia. Nauczył się szwedzkiego w pół roku, bo taki miał **challenge**. Reklamuje inny bank niż Damian. Kiedyś w reklamie mówił, że **banco** to po włosku ławka.

88. Kamil Ślimak. Jeśli czyjeś imię i nazwisko jest palindromem, to wygrał i przegrał życie zarazem, a pani Ślimakowa może z pełną premedytacją kiedyś mu to wypomnieć. Czyż to nie jest wystarczający przyczynek do prób związania się z Kamilem?

89. D. Ekielek. Jeśli jesteś mściwą kobietą, typem sadyztki psychicznej, to ten D. Ekielek będzie dla Ciebie idealnym kandydatem na partnera, a jeśli nie, to zawsze możesz pieszczotliwie wołać na niego „Deklu”.

90. Gargamel trzy lata temu. Macie numer do Gargamela? A zapytacie, dlaczego nie robi **commentary** już? Albo nie, po prostu obejrzą ostatnie Impo. Inteligentny i czytany z nieszablonowym poczuciem humoru. Piwniczak taki jak Ty. Będzie najszcześniejszym człowiekiem na ziemi, jeśli pozwolisz mu po prostu siedzieć w domu i montować filmy. Nagraj tylko jakieś.

91. Młody Józef Stalin. Dziwnymi ścieżkami chadzają serca naszych redaktorów. Piękny fenotyp skrywał paskudne wnętrze.

92. Krzysztof Krawczyk. Pewnie chcesz popłynąć z nim parostatkiem w piękny rejs. A wiesz, dlaczego istniał Krzysztof Krawczyk? Bo jesteś Ty.

93. Kuba Talar. On jest Kuba Talar.

94. Jon Bon Jovi. Lata mijają, a on ciągle jest tym przystojniaczą śpiewającym **Living on a Prayer**.

95. Tadeusz Sznuć. Dlaczego jest w tym zestawieniu? Nie wiem, choć się domyślam. 1 z 10 babć rumieni się na jego widok każdego wieczora.

96. Potężny Rafał Trzaskowski. Ma wielkie moce. Według TVP w momencie, w którym wyjeżdża z Warszawy, to wszystko wali się w drobny mak. Nic nie może się wydarzyć tam bez niego. Dla jednych jego erudycja jest sexy, a dla innych to wręcz cecha odpychająca. Pewnie dlatego tak niska pozycja.

97. Flynn z **Zaplątanych**. Jak odpali powłóczyście, to tylko Roszpunka mu się oprze. Gustuje w blondynkach, ale szatynki też mu się podobają.

98. Jakiś Hiszpan. Nie poznałem w życiu niefajnego Hiszpana i mogę polecić każdego.

99. Włodek Markowicz. Tego pana nie trzeba przedstawiać. Mąż i ojciec. Wielki fan starych gratów. Technologiczny snob. Pracuje w inFakcie. Gdyby mógł, to jadłby tylko mleko skondensowane i suszone ryby z Ukrainy.

100. Karol Paciorek. Prowadzi popularny podcast Impondempoparampampam. Dużo się uśmiecha. Lubi miażdżyć marzenia Włodka i współpracować w zamian za lody o smaku matchy.

Honorable mentions:

Rubin – kot Elizabeth Landeberg,

Wolodymir Zelensky i jego jaja.

Autorzy: Hex Zero Rouge – Maciek z pomocą Niny Skopowskiej, Kacpra Wolszczaka, Elizabeth Landeberg, Agaty Iwanow, Sebastiana Czaplińskiego, Aleksandry Nareckiej i Emi Lii

PRZYKRA SPRAWA 26-LETNIEGO TYMOTEUSZA Z NOWEGO JORKU

(Grał w dwóch filmach, które są nominowane do Oscara, a sam został olany przez Akademię.)

Na początku lutego zostały ogłoszone nominacje do Oscarów. Łączyliśmy z tym dużo nadziei. Mieliśmy swoje pewniaki. Karuzela zakładów o czekoladę w redakcji trwała w najlepsze. Uważaliśmy, że tym razem jury zachowa rozum i godność człowieka. A TU ZONK. Myśleliśmy, że największym dramatem będzie to, że **Don't look up** dostanie nominację. Sama ta informacja wprawiła kinomaniacką część redakcji w osłupienie. Jednak brak jakiegokolwiek nominacji dla Tymka był jakimś nieporozumieniem. Niektórzy do tej pory nie mogą przeżyć tego newsa. Pogodzenie się z rzeczywistością jest dla części z nas bardzo trudne. Nie wspomnę o tym, że parę osób spędziło całą noc, odświeżając Filmweb z nadzieją, że to jakaś pomyłka, że komuś się źle wpisało. Już nie mówiąc, że według nas ratował filmy, w których grał. Serio, **Diuna** bez niego to taka średniawka, byśmy powiedzieli.

Sam poszkodowany ma wiele do powiedzenia w tej sprawie:

„Jury najwyraźniej znalazło sobie nowego DiCpario do gnębienia. Mam wrażenie, że przez najbliższe lata będę dla nich właśnie kimś takim. Tym razem poszli o krok dalej i stwierdzili, że jeszcze zabawniej będzie, jak nie dadzą w ogóle nominacji. Festiwal beki. Poziom LS-a. Nie rozumiem tego, przecież jest o wiele więcej memogennych aktorów, Tom Holland na przykład, albo Nicolas Cage. Ale ja? Mam nadzieję, że ta sytuacja się nie powtórzy. Jest to największe rozczarowanie od czasów ostatniego sezonu **Gry o tron**. To jakaś porażka. Liczę, że w Cannes będą mieli gust”.

Próbowaliśmy skontaktować się z Akademią Filmową, aby udzielili komentarza w tej sprawie, ale nikt z nas nie zna do nich numeru. A tu macie parę wypowiedzi wyjętych z kontekstu, żeby potwierdzić nasz opiniotwórczy artykuł z tezą.

„To prawdziwy skandal, śmiechu warte” – mówi Anonim.

„Ma to w sobie tyle klasy, co Tomasz Karolak” – dodaje kolejny Anonim.

„To taki dobry chłopak, \$dzień dobry\$ na klatce mówił” – zdradza sąsiadka Tymoteusza.

„Ja to mam te Oscary w d*pie” – Papryk Vegeta.

Jak Państwo czytają, rozgoryczenie wywaliło poza skalę. Lokalna restauracja już nie nadąza z gotowaniem bigosu na uspokojenie. Nasz specjalny wysłannik w Kalifornii nie daje znaków życia. Spodziewamy się najgorszego. Jeśli ktoś z Was znajdzie się w tamtych okolicach – oto jego zdjęcie z ostatniej gali. Zygmunde, trzymaj się! Znajdziemy Cię! Do tego czasu jesteśmy zmuszeni posiłkować się danymi z Rottentomatoes i Pudelka.

Żegnaj się w atmosferze skandalu.

Autor: Kacper Wolszczak

P.s. Wszystko, poza brakiem nominacji dla Timothée Chalameta i nominacją dla **Don't look up**, zostało zmyślone.



SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

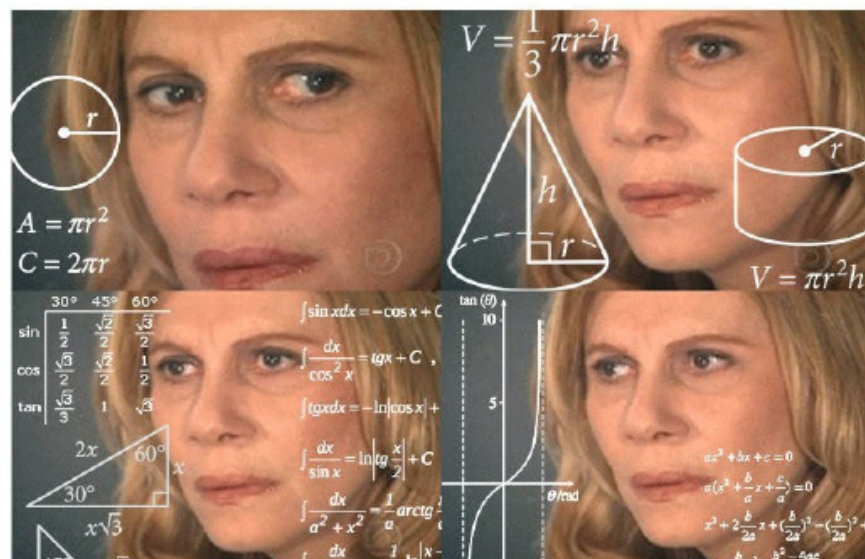
RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW



Autor: Bartłomiej Frączkowski

Zarząd TVP zastanawiający się,
skąd tak nagle skoczyła
oglądalność KLANu po tylu latach



Autor: Patryk Okoń



atrakcyjny.



BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 28.03–03.04

Baran (21.03–20.04)

Los bywa przewrotny, ale o nic się nie martw, raz kocha, raz nie kocha — jak STOkrotka. Zalecam dużo snu, wiele uśmiechu oraz kilogram spokoju. Być może wir wydarzeń będzie chciał Cię porwać, ale nic z tego. Musisz okazać się STOlącą opanowania i wyważenia.

Byk (21.04–21.05)

W życiu zawodowym zapowiada się względny spokój, więc dlaczego by troszkę nie poleniuchować. Musisz założyć guSTOwny outfit i wyruszyć na miaSTO. Na każdym zakręcie czeka Cię mnóstwo przygód. Którą z nich wybierzesz?

Bliźnięta (22.05–22.06)

Nic nie jest tak wielkie, jak Ci się wydaje. Pomimo wielu zadań zapowiada się sielsko i beztrosko — na horyzoncie czySTO. Poświęć ten czas drugiej osobie. Bądź pomocn* dla innych, a los z pewnością zerknie na Ciebie przychylniej.

Rak (23.06–22.07)

Wiele ludzi może sprawić, że twój mózg będzie jak STOdoła — nabrzmiąły, ale pusty. Postaraj się skupić na sobie. Wyciszenie i samotność nie musi oznaczać bezczynności — spędź ten czas produktywnie.

Lew (23.07–23.08)


Poświęć chwilę na analizę swojej sytuacji — dlaczego STOisz w miejscu? Co tak naprawdę Cię STOpuje? Pozbycie się blokerów, pozwoli Ci ruszyć z kopyta.

Panna (24.08–23.09)

Nie pozwól, by STOs zadań, które masz do zrobienia Cię przytłoczył. Jeśli zaczniesz działać teraz, możesz spodziewać się pomocy innych.

Waga (24.09–23.10)

Wszystko będzie dobrze, jeśli w najbliższych dniach wykażesz się STOickim spokojem. Cierpliwość i pasywność zagrają na Twoją korzyść, nie spiesz się.



Skorpion (24.10–22.11)

Szykuj się na burzę. W najbliższym czasie będziesz wrażliw* i poddenerwowan* jak przed wizytą u STOmatologa. Najlepsze co możesz zrobić, to przeczekać. Daj sobie czas, nie podejmuj decyzji pochopnie.

Strzelec (23.11–21.12)

Jeśli masz na koncie jakieś zaoszczędzone środki, w najbliższym czasie przydadzą się na zapłatę dla STOlarza – wyczuwam dziwne wibracje powietrza, które oznaczać mogą trzask drewnianej konstrukcji pod naporem chwiejącego się ciała. Miej się na baczności, patrz pod nogi i przypilnuj, żeby wszyscy wokół Ciebie mieli dobrze zawiązane buty!

Koziorożec (22.12–20.01)

Poszukujesz kogoś, a ten ktoś poszukuje Ciebie! Nic nie mów, wystarczy, że ja wiem o was tyle, ile powinienem! A jeśli Ty też chcesz dowiedzieć się czegoś nowego i odkryć sekret, skrywany przez los, podpowiem Ci jedno: gdańskie STOgi. Zastaniesz tam coś, co zostało Ci z dawna przepowiedziane, a czego się nie spodziewasz!

Wodnik (21.01–18.02)

STOcznia twojej kreatywności niedługo dostanie zlecenie na okręt, którego zwodowanie będzie wymagać od Ciebie niemałego poświęcenia. Będzie to ciężka harówka, ale teraz przynajmniej wiesz, że ona nadchodzi. Możesz to wykorzystać na swoją korzyść. Jeśli Ci się to uda, będziesz długo utrzymywać się na fali swojego sukcesu. Jeśli nie – pójdziesz na dno wraz ze swą niedopracowaną barką.

Ryby (19.02–20.03)

Niedługo czeka Cię długa podróż. Myślisz, że będzie ona miła i przyjemna, ale rzeczywistość może okazać się rozczarowująca – jeśli nie weźmiesz zapasowej paczki chusteczek higienicznych, pięciu folii aluminiowych, trzech buraków i dodatkowej saszetki STOperanu. Nie pytaj, po co to wszystko, nie chcesz tego wiedzieć – grunt, by mieć to przy sobie!

SKRÓTY ODCINKÓW #1681-1685

PONIEDZIAŁEK

LS #1681

Nowe mieszkanie Włodka

Eeeeeee, no ładnie się tu urządziliście. A kredycik jak, wali po kieszeni, he? No ale gniazdko, nie ma to tamto, pewno już uczciliście, no wiesz, bara-bara, huehue.

Tak. Nie. Nie wiem.

Ładne. Remont. Duże. Jasne. Fajne. Gratulujemy, Włodeczku. Karol obiecał prezent, a dał... nie-serwetkę na Kuro. Kupił białe. I przejściówkę czy coś. Włodek dał Karolowi. Znaczący irfany dał mu, a Karol mu odplacił pięknym za nadobne i podarował mu nie-odświeżacz, nie-jonizator i nie-nawilżacz powietrza. To dystrybułututor zapachów i ojejki, bo **ojej, ale słaby prezent**. Znaczący na mieszkanie fajny, ale wszyscy liczyliśmy na zęby. Włodek powiedział to, co Karol pomyślał, że powie. Dać mu fajny prezent, to się nawet nie ucieszy. Mennica Apart robi bulion w monetach. W sumie bulion jest złoty, dinary też. Nie wydawaj. Karol nie wydał na zęby. Motywacja nie miała motywacji, żeby prowadzić konto więcej niż TRZY posty. Im bliżej do paczkomatu, tym lepiej. Priorytety, wiadomo. Zdjęcie Karola na drzwiach do kibla jest super pomysłem.

WTOREK

LS #1682

Dlaczego Adam Glapiński trywializując rzeczywistość obraża Polaków?

Fraszki nie-Beczki

Na Karola i Włodka

Widzowie o tych wciąż peany piszą, co raz się ukochoją, a raz się uciszą.

Na Oscara

Jak się kręci filmy, to zasad już nie ma, wyjdzie arcydzieło lub straszna egzema.

Na radną

Szkołę zamykają muzyczną w Sobolowie. Z LS-a się już każdy o tym fackie dowie.

Na strajkujących

Musicie o tym wiedzieć, że protesty sens mają, bo wbrew waszej opinii jakoś tam działają.

Na obrażanie

Pan ekonomista stópki wciąż podnosi, miejmy nadzieję, że młodych przeprosi.

Na dymisję

Weź typie zrezygnuj, gdy cię prosi Włodek, a nie zostawiasz wszędzie po sobie smrodek.

Na skróty

Niech zostanie milczeniem, co było dalej. Teraz Ty, Mary, ze skrótami szalej.

ŚRODA

LS #1683

Oceniamy SZCZERZE swój wygląd. Urodę swoją

Nie wiem, czemu pozwolili mi pisać skrót do tego odcinka, ale na szczęście mało kto je czyta, więc może mi się nie dostanie. Włodek, mimo charyzmy tego drugiego, nie przystaje na propozycję pocałunku. Zręcznie omija temat, a takie zabawy rezerwuje jedynie dla żony. Po chwili jednak przyznaje, że w saunie zerkałby Karolowi na pindola. W dziwnym miejscu stawia granicę, ale cokolwiek daje mu spać w nocy. Dalej dostajemy poranną rutynę Karola, o którą tak samo nikt nie pytał, jak Włodka o Ropczyce. Wspomniany koneser referencyjnego obrazu wyjawia, jaki ma problem z HBO Max i Canal+. Obraz mu przeskakuje, klatki się nie zgadzają, no i weź tu człowieku oglądaj. Nie da się! Sama bym tego nie zauważyła, dzięki Włod. Karol i Włodek oceniają swoją atrakcyjność i są w tym dość zgodni, można wręcz powiedzieć, że dobrze się dobrali. Potem oboje wymieniają celebrytów, których uważają za przystojnych. Jako że ewidentnie mają kompleksy, obrażają wielkiego wieszczka, nazywając go normikiem właśnie pod względem wyglądu. Remek Top, nie znacie się. Na koniec mail prezentujący polską myśl techniczną, czyli odłupywanie tynku z elewacji za pomocą młotka i sznurka.

PIĄTEK

LS #1685

Hity na pirackiej giełdzie

Ok, let's go. Włodek ostro o Behringerze, czyli jak zwykle staremu wyłączyli referencyjny telewizor, to zaczął marudzić. Karol mówi o tym, jak TikTok nas podsłuchuje, Włodek nie dowierza. Na tym etapie powinni zmienić nazwę na Dwóch Boomerów Podcast. Obejrzałabym sobie jeszcze raz Harry'ego Pottera tak swoją drogą. Jak już też mam HBO Max, to czemu nie skorzystać. Karol wzdrygnął się, gdy Włodek podrapał się po ramieniu. Ewidentnie mamy tu do czynienia z jakąś traumą, teraz już wiemy, kto kogo bije w LS-ie. Gigantyczne kolejki do McDonalldów w Rosji, chcą spożyć tam ostatni posiłek, zanim zawinie się na dobre. Za Big Maca trzeba było podobno zapłacić dwie taczki rubli. Rosyjska influencerka niszczy markowe rzeczy w ramach protestu. Mało spektakularne. W sumie dobrze im tak, niech się wezmą do normalnej pracy, a nie jakieś pierdzielenie głupot w Internecie.

CZWARTEK

LS #1684

OGLĄDAMY PIERWSZY ODCINEK "KLANU"

Uwaga, logika Włodka jest nie do przebiccia. Dlaczego myśli, że jego mieszkanie to **penthouse**?

1. Jest wysoko.
2. Ma balkon.

Zapamiętać, mieszkając na 10 piętrze w bloku i posiadając balkon, można mówić znajomym, że mieszka się w penthousie. **Got it.** Youtube stwierdza, że LS nie jest kontentem dla całej rodziny, Karol Paciorek promuje fetysze. Ależ to odkrywcze, kiedyś co drugi odcinek lawirował wokół tematu piersi. To już nie pierwszy raz, zresztą mam na to teczki. Przegląd aktorów z „Klanu”, byli młodzi teraz są starzy. Intro nie kłamało, wczoraj biały welon, jutro biały włos. Jak już wspomniane były fetysze, Włodek zarzeka się, że nie walił do „Klanu”. Dla zachowania przyzwoitości uznajmy, że mu wierzymy. Karol chyba jest na redukcji, bo próbuje na raz wepchnąć sobie papierowy kubek z maczka do ust. Podobno dieta cud. A ten pierwszy odcinek „Klanu” to, nie powiem, mocny jest. Ostatnie, czego się spodziewałam, to śmierć niemowlaka. Gdyby nie fakt, że wtedy na świecie mnie nie było, to bym się pewnie wkręciła.

Autorzy:

Elizabeth Landeberg, Maria Pyszniowska

BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Idealny prezent dla Włodka Ryży bez gogli – o ile zmniejszyła się ryżowość ryżego?
2. Eau de kibel pour Włodeq Marqeuivitsh
3. Mój komentarz w LS-ie, czyli optaca się być śmiesznym
4. Z jakim mężczyzną całował się Karol? [OBSTAWIAMY]
5. Twerkujący Paciorek. **Hot or not, and why not?**
6. Co robią ludzie w saunie? [SPRAWDZAMY]
7. Oceniamy wygląd chłopaków
8. Stadion Dziesięciolecia i giełdy – historia polskiego piractwa
9. O czym szumią muszle?
10. Filmy o początkach czegoś, odc. XYZ: Lekko-Stronniczy
11. Lista programów, które chłopaki mogliby obejrzeć w LS-ie

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Lena Śniadała,
Angelika Mazur, Elizabeth Landeberg

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Magda Ryl

GRAFIKA: Barbara Pobiedzińska

AUTORZY: Krzysztof Wroński, Adus, M. Matłok,
Sebastian Czapliński, Hex Zero Rouge, Elizabeth
Landeberg, Maria Pyszniwska, Antoni Forenda,
STOwarzyszenie Wróżbitów, Kacper Wolszczak,

OKŁADKA: Damian Rokosz & Agata Iwanow

WLATUJĘ Z BUTA



**W TE WIOSNE
KURCZE TEN**